

Dr hab. Piotr Włodarczak, prof. IAE PAN
Ośrodek Archeologii Gór i Wyżyn IAE PAN
Ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków
wlodarczak.piotr@gmail.com

Recenzja pracy doktorskiej magister Elżbiety Sieradzkiej pt. „Obrządek pogrzebowy grupy centralnej i wschodniej kultury amfor kulistych”

Zagadnienie obrządku pogrzebowego kultury amfor kulistych to przykład klasycznej pracy dla archeologa zajmującego się tematyką młodszej epoki kamienia. Dotyczy problematyki ważnej i interesującej, obecnej w archeologii europejskiej od ponad 100 lat. Wiele głosów zabieranych w tej kwestii nie skutkuje jednak częstym powstawaniem syntetycznych ujęć, co wynika wprost z obszerności zagadnienia i związanej z tym pracochłonności. Próba takiej syntezy wymaga włożenia dużego wysiłku w skompletowanie bazy źródłowej i zapanowanie nad rozbudowaną literaturą przedmiotu. Magister Elżbieta Sieradzka podjęła się zatem zadania ambitnego, a zarazem wdzięcznego, gdyż warunkującego żywy odbiór niemałej liczby badaczy zajmujących się tego rodzaju tematyką.

Recenzowana praca jest obszerna i składa się z trzech głównych części: (1) głównego tekstu, (2) katalogu znalezisk oraz (3) tablic prezentujących groby i ich wyposażenia. Uzupełnieniem części katalogowej są zestawienia tabelaryczne z cechami grobów oraz z listami datowań radiowęglowych. Materiały zawarte w 413 tablicach zostały starannie przedstawione, jakkolwiek ich jakość jest pochodną ilustracji wyjściowych, umieszczonych w publikacjach poszczególnych stanowisk. Autorka oparła się tu wyłącznie na materiałach publikowanych, nie wnosząc żadnych poprawek i uzupełnień do stanu wyjściowego. Sporego wysiłku wymagało natomiast sporządzenie katalogu opisowego (389 stron wraz z wykazem znalezisk - w sumie: 307 stanowisk). Należało bowiem ujednoczyć różnorodne sposoby opisu zawarte w publikacjach wyjściowych. Autorka sporządziła część katalogową umiejętnie i przejrzysto, tworząc sobie dobre narzędzie do przeprowadzenia studiów nad obrządkiem

pogrzebowym kultury amfor kulistych. Rzecz jasna, główną rolę odgrywają tu zestawienia tabelaryczne, z odpowiednio dobranymi listami cech.

„Główny tekst” liczy 497 stron (wraz z wykazem literatury oraz rycinami). Został podzielony na 11 głównych rozdziałów, wraz z uwzględnionymi w numeracji: „Wprowadzeniem” (I) oraz „Zakończeniem” (XI). Rozdziały II-X zostały przy tym podzielone na liczne podrozdziały i niższe jednostki podziału. Przyjęta kompozycja jest przejrzysta i stworzona z określonym zamysłem: od prezentacji na stanu wiedzy (II) oraz bazy źródłowej (III-IV), przez analizy (V-IX), do próby opisanie genezy obrządku pogrzebowego kultury amfor kulistych w rozdziale X. Praca została przy tym starannie przygotowana. Czyta się ją dobrze z uwagi na nieliczne drobne błędy językowe, literówki, czy powtórzenia wyrazów. Użyta terminologia też nie budzi zazwyczaj zastrzeżeń. Tylko nieliczne sformułowania są - moim zdaniem – nienajlepsze, przykładowo: „układ heraldyczny” (np. w kontekście sposobu ułożenia pochówków świń w obiekcie z Koszyc), „nakrywa grobu”, czy też „grób nadziemny” (jakkolwiek metafizyczny wymiar tego sformułowania jest urzekający). Generalnie jest to jednak praca „fachowa”. Starannie zostały również przygotowane ryciny, a w tym przede wszystkim diagramy i ujęcia kartograficzne.

W rozdziale I („Wprowadzeniu”) zawarte zostały wszystkie potrzebne informacje wstępne. Już przy lekturze „Zarysu problemu badawczego” można odnieść wrażenie, że zamiar badawczy w ocenianej pracy będzie ukierunkowany na określenie genezy obrządku pogrzebowego, czyli na drążenie aspektu kulturowo-chronologicznego, a nie tylko rekonstrukcji detali systemu rytualno-religijnego społeczności kultury amfor kulistych. Taka optyka musi rzutować na wybór narzędzi w zaplanowanych analizach. W części wstępnej zaprezentowane zostały ramy przestrzenne – zawarte są w nich wszystkie znaleziska grobowe grupy centralnej oraz wschodniej kultury amfor kulistych. W rozdziale II dość szczegółowo opisano natomiast historię badań. Kolejny raz szczególną uwagę poświęcono koncepcjom genezy badanej kultury. Jakkolwiek Autorka tylko przytoczyła w tym miejscu ugruntowane w literaturze koncepcje, to jednak w perspektywie podejmowanego w pracy zagadnienia, chciałbym zwrócić uwagę na dwa problemy, rzutujące na kształt i zasięg później prezentowanych rozważań. Po pierwsze, należałoby wyodrębnić nieco wyraźniej zagadnienie genezy obrządku funeralnego kultury amfor kulistych od koncepcji omawiającej generalne mechanizmy powstawania tej jednostki kulturowej. Po drugie, niestety – moim zdaniem –

całkowicie "spostponowany" został model Mariji Gimbutas, rozumiany jako recepcja północnopontyjskich wzorców w środkowoeuropejskich realizacjach kulturowych. Trudno pominąć czy to istotność bezprecedensowego, południowo-wschodniego exodusu omawianej kultury, czy też omawianej szeroko przez badaczy z ośrodka poznańskiego istotności kulturowych kontaktów „na przestrzeni Międzymorza” w IV tysiącleciu BC. Ostrożniejszym posunięciem byłaby próba zbalansowania koncepcji wschodniej genezy. Rozważając genezę obrzędowości kultury amfor kulistych można chyba z góry założyć duży stopień komplikacji problemu, wraz ze zróżnicowaną sytuacją w perspektywie terytorialnej i chronologicznej. Raczej trudno oczekiwać odpowiedzi w rodzaju: kultura amfor kulistych jest „wyrazem ewolucji obrzędowości świata późnowstęgowego” czy też "efektem przeobrażeń środowiska pucharowego". Lepiej założyć, że wykrystalizowanie się nowego oryginalnego wzorca nastąpiło w efekcie splotu kilku, albo wielu okoliczności. Uniknąć można by dzięki temu mało wiarygodnych modeli redukcjonistycznych, cechujących w ostatnim dziesięcioleciu wiele koncepcji wysuwanych na podstawie analiz archeogenetycznych.

W rozdziale III zaprezentowane zostały zasady klasyfikacji i zastosowane w pracy definicje. Autorka przykłada tu dużą wagę do uporządkowania bazy źródłowej. Zastosowane podziały mają umożliwić porównania znalezisk z różnych obszarów, odznaczających się czasem lokalną specyfiką, czy też opisywanych wcześniej w ramach różnych tradycji badawczych. Stąd też pojawić się tu musi dążenie do generalizacji i uproszczenia tworzonych podziałów. W przypadku omawianej pracy narzuca się przy tym dążenie do stosowania przysłowiowej „brzytwy Ockhama” – w sensie redukcji tak bazy źródłowej, jak i trudnych do analizowania koncepcji (staramy się pominąć te aspekty, które trudno jest przeanalizować). Najczęściej postępowanie takie pozwala wyeliminować błędy i umożliwia podważenie prawomocności wygłoszonych niegdyś koncepcji. Obecna jest jednak również druga strona przyjętego rozwiązania: baza źródłowa zostaje ograniczona do twardego rdzenia – pozbawiona zjawisk peryferyjnych, niejednoznacznych i synkretycznych. Redukcji podlega przy tym kwestionariusz stawianych pytań. Przykładem zaprezentowanego tu problemu jest rezygnacja w badanej pracy z uwzględnienia w obrzędowości funeralnej pochówków z jam osadniczych kultury amfor kulistych (abstrahując od – wydaje się – marginalnego znaczenia tego zagadnienia). Można ten aspekt wykluczyć z analiz (ograniczając je do miejsc obrzędowych), ale czy można

go nie uwzględnić w całościowym spojrzeniu na zachowania rytualno-funeralne badanej społeczności?

Sporo miejsca poświęcono w pracy krytycznemu opisowi obrządku pogrzebowego w poszczególnych regionach (rozdział IV). Wydzielenie jednostek terytorialnych w zasadzie nie budzi wątpliwości - poza jednym wyjątkiem. Nazwa „Małopolska” została użyta dla obszaru podkrakowskiego (zachodniej Małopolski) oraz Wyżyny Sandomierskiej. Z Małopolski wykluczono natomiast zachodnią część Wyżyny Lubelskiej. Przyjęcie takiej nominacji jest różne, zarówno od ujęcia historycznego, jak i od obecnie co raz częściej pojawiającego się ograniczenia do terenów województwa małopolskiego. Ta nieścisłość jest w moim przekonaniu niedobra także z innego względu. Znaleźiska z zachodniej części Wyżyny Lubelskiej (czyli przede wszystkim z Płaskowizny Nałęczowskiej) znajdują wiele podobieństw w materiałach z Wyżyny Sandomierskiej ("groby małokamienne"; co zostało w przeszłości wielokrotnie odnotowywane, np. w pracach Józefa Ścibiora), a różnią się przy tym wyraźnie od grobów tak zwanej „grupy/podgrupy wschodniolubelskiej”. Czy nie warto byłoby w tym przypadku dokonać innej terytorialnej delimitacji? W pozostałych miejscach rozdział IV stanowi interesujący i niejednokrotnie krytyczny przegląd danych. Rzecz jasna, niektóre oceny taksonomiczne obarczone są czynnikiem ryzyka - tak jak włączenie do znalezisk grupy wschodniej pojedynczego grobu skrzyniowego z Transylwanii. Tego typu kontrowersje wynikają z niejednoznacznego charakteru materiału i wyboru jednej z dopuszczalnych możliwości.

W rozdziałach V-IX omawiane są zbiorczo poszczególne aspekty obrzędowości funeralnej kultury amfor kulistych. Interesujące są wyniki dyspersji poszczególnych typów grobów. Wypada tylko żałować, że prezentowane są na dużym poziomie ogólności. Niewiele można tu znaleźć na temat różnic w obrębie poszczególnych kategorii (np. wielkokamiennych konstrukcji skrzynkowych), rejestrowanych pomiędzy wyszczególnionymi obszarami. Reasumując, otrzymujemy więcej wiadomości na temat idei grobu, a mniej natomiast w kwestii szczegółów jego realizacji. Same ogólne dane statystyczne i kartograficzne są w tym przypadku niezwykle inspirujące. Dogłębnie przeanalizowana została problematyka związana ze szczątkami zwierzęcymi (pochówkami, depozytami fragmentów tuszy i jamami ofiarnymi). Interesujące byłoby jednak pogłębienie tych interpretacji o próbę dookreślenia funkcjonalnego jam ofiarnych, obrzędowych i pochówków zwierzęcych. Możliwości

interpretacji tych zachowań rytualnych, zdają się mieć istotne znaczenie dla rekonstrukcji obrzędowości funeralnej.

Szczególną uwagę poświęcono także relacji grobów kultury amfor kulistych do cmentarzysk (w tym przede wszystkim: monumentalnych grobowców) kultury pucharów lejkowatych (część V.2.D.d). Zagadnienie to należałoby jednak wyjaśnić wprowadzając bardziej szczegółowe uwarunkowania chronologiczne i taksonomiczne. Na znacznej części analizowanego terytorium analizowane groby nie pojawiają się w kontekście bezkomorowych grobowców kultury pucharów lejkowatych (w tym w strefie wyżynnej). Należy w tym miejscu dodać, że na terenach tych brakuje po prostu monumentalnych grobowców datowanych na koniec IV tysiąclecia BC. Trend megalityczny w tym okresie jest natomiast rejestrowany w strefie niżowej, gdzie jego głównym reprezentantem są groby korytarzowe. Rejestracja form architektury monumentalnej łączonej z późną kulturą pucharów lejkowatych (zgodnie z polską tradycją terminologii) w strefie Niżu Polskiego jest rzadka. Specyfika powiązań kulturowych na tym obszarze pozwala jednak zakładać wzbogacenie bazy źródłowej w przyszłości. Uważam, że korzystniej byłoby skorelować silniej zaprezentowaną w tym miejscu analizę z omawianą na dalszych stronach koncepcją genezy konstrukcji z grobami naziemnymi i nasypami. Podobnie, sens omawiania wtórnego wykorzystania grobów kultury pucharów lejkowatych jest widoczny w pierwszej kolejności w analizie okresu grobów korytarzowych, datowanego na koniec IV tysiąclecia BC (istniały tu możliwości wtórnego wykorzystania komór), a nie starszej fazy grobowców bezkomorowych w typie kujawskim czy megaksylonów (tam takie możliwości były ograniczone).

Do analiz pochówków wykorzystano analizy antropologiczne, które - jak można się domyślić - dostępne są jedynie dla części grobów i nie zawsze prezentują odpowiednią jakość. Autorka porządkuje pochówki z uwagi na rozmaite kryteria. Zastanawiająca w tym kontekście jest wiarygodność podawanych udziałów pochówków w układzie anatomicznym. Przy dominującym sposobie grzebania zmarłych w pustych komorach, duży wpływ na obecny stan zachowania wywierają różnego rodzaju procesy tafonomiczne, często prowadzące do dekompozycji anatomicznych układów. Stąd też interpretacje pochówków wtórnych czy cząstkowych wymagają przeprowadzenia odpowiednich, szczegółowych analiz. Czasem trudno jest po prostu określić rodzaj pochówku, a w szczególności doprecyzować przyczynę redepozycji kości. W moim przekonaniu, istotne znaczenie miałyby doprecyzowanie

charakteru każdego rodzaju pochówku. Na przykład, w kwestii pochówków w pozycji anatomicznej, istotne z uwagi na relacje kulturowe, jest określenie pozycji skurczonej zmarłego na boku (tradycja eneolityczna) czy na plecach (tradycja jamowo-sznurowa). W przypadku pochówków w porządku nieanatomicznym, podstawowe znaczenie ma natomiast odróżnienie sukcesywnie składanych do grobu szczątków od przypadków rozczłonkowania ciała zmarłego w trakcie ceremoniału. Doprecyzowanie reguł obrządku pogrzebowego miałyby znaczenie nie tylko samo w sobie, ale posłużyłoby często skutecznie do przeprowadzenia innego rodzaju analiz: chronologicznej (np. dla datowania czasu trwania użytkowania grobowców) czy kulturowo-genetycznej.

Przy omawianiu śladów zabiegów specjalnych na czaszkach zmarłych (część VI.4) czasem przejawia się sceptycyzm Autorki co do spektakularnych interpretacji, np. w odniesieniu do ustaleń na temat praktyk kanibalistycznych zaobserwowanych na szczątkach z cmentarzyska w Lesie Stockim. Trudno się w tym miejscu zgodzić z „intuicyjnym” charakterem wniosków profesora Tadeusza Dzierżykraya-Rogalskiego, znakomitego specjalisty i autora nielicznych profesjonalnych analiz datowanych na połowę XX wieku. Problem polega raczej na braku tego rodzaju ekspertyz w przypadku dużej części grobów kultury amfor kulistych. W związku z tym można przypuszczać, że znaczna część zabiegów dokonywanych na ciałach zmarłych *peri-* i *post* mortem pozostała niezauważona i w efekcie mamy do czynienia z dużym ich niedoszacowaniem. Sytuacja ta dotyczy również śladów przemocy, dawniej rzadko rejestrowanych, szczególnie na szkieletach postkranialnych.

W podrozdziale VI.5 Doktorantka omówiła szeroko problematykę wyposażenia grobów. W pierwszej kolejności zaprezentowane zostały – rzecz jasna – naczynia ceramiczne. Możliwości interpretacyjne w przypadku analiz typologicznych zostały wyraźnie ograniczone wskutek zastosowania jedynie ogólnych podziałów. Ponadto, w przypadku analiz jakościowych wyposażenia grobowego, warto by się zastanowić nad zróżnicowaniem funkcjonalnym naczyń. W tym przypadku, w grupie amfor znaczenie istotniejsze od kilku wyszczególnionych typów mogłyby mieć kategorie wielkościowe/pojemnościowe (w bogatych wyposażeniach widoczna jest obecność zabytków prezentujących różne kategorie wielkościowe). Cenne są natomiast uwagi Autorki na temat uniwersalnie obowiązujących zasad rozmieszczenia naczyń w komorach grobowych.

Znaczących korekt wymaga – moim zdaniem – podrozdział dotyczący wyrobów krzemiennych. Przede wszystkim powinien on zostać lepiej skorelowany z obecnym stanem wiedzy na temat krzemieniarstwa kultury amfor kulistych. Byłoby dobrze ulepszyć i usystematyzować terminologię (np. narzędzia rdzeniowe, a nie bifacjalne; wióry, a nie wiórki itp.). Następnie w sposób profesjonalny powinny zostać przedstawione „drobne wyroby krzemienne” – z odpowiednim wydzieleniem w podawanych zestawieniach kategorii narzędzi oraz półsurowca. Trudno zgodzić się z opisem prezentującym dwupodział krzemieniarstwa na wytwórczość siekier i dłut z dobrej jakości surowców importowanych oraz produkcję pozostałych wytworów w dużej mierze z surowców lokalnych. Na wielu terenach, w tym w całej strefie wyżynnej, zaznacza się bowiem wytwórczość regularnego półsurowca wiórowego (w Małopolsce – z krzemienia świciechowskiego, na wschód od niej – z dobrej jakości krzemieni kredowych), ukazująca specjalizację surowcową. Zatem „drobne wyroby krzemienne” podlegają również surowcowej i technologicznej selekcji w inwentarzach grobowych – podobnie jak spektakularne narzędzia rdzeniowe.

Następnie, sporo uwagi Autorka poświęca innym kategoriom zabytków, analizując dokładnie zasady ich umieszczania w inwentarzach grobowych. Zastanawiająca jest interpretacja kłów dzika – jako narzędzi, czyli tak jak w zespołach grobowych kultury ceramiki sznurowej. Kontekst taki jak w grobie z Koszyc skłania jednak do ich uznania za ozdoby/trofea/przedmioty prestiżowe. Kontrowersja ta skłania do bardziej generalnej uwagi. Omawiając poszczególne kategorie przedmiotów, Autorka skłania się do przyporządkowania tych przedmiotów osobom pochowanym w grobie. Podąża zatem wprost za schematem stosowanym zazwyczaj dla nieco późniejszych znalezisk kultury ceramiki sznurowej czy kultury pucharów dzwonowatych. Czy jednak rzeczywiście w każdym przypadku przedmioty te są dosłownie wyposażeniem zmarłego/zmarłych? Czy nie należałoby przynajmniej części z nich zinterpretować jako składników funeralnego ceremoniału – elementów należnych nie człowiekowi, lecz obrzędowi?

W rozdziale VIII Doktorantka podjęła niezwykle interesującą próbę obiektywizacji analiz stylistycznych ceramiki za pomocą metod statystycznych. Z powodzeniem zastosowała tu analizę korespondencji, prezentując jej wyniki za pomocą serii efektownych diagramów. Bez wątplenia wyniki są istotne i ukazują duże możliwości tego sposobu analizy. O jej powodzeniu w dużym stopniu decyduje dobór i interpretacja analizowanych czynników.

Szczególnie widoczne w podjętej analizie są dwa z nich: cechy zachodnie oraz tak zwany komponent „sznurowy” (czasem pojawia się także wskaźnik „badeński”). Znajduje to odbicie w interesującym skądinąd omówieniu otrzymanych wyników. Jednak powstaje tu pytanie: czy analizując zespoły pod tym kątem zbliżamy się do rozwikłania zagadki ich genezy? Bez wątplenia zyskujemy kilka interesujących argumentów.

Rozdział IX poświęcony został problemom chronologii. Omówienie datowania względnego Autorka ograniczyła do schematów wypracowanych dla Kujaw oraz Wołynia i Podola – w obydwu przypadkach autorstwa Marzeny Szmyt. Faktycznie, dla omawianego obszaru są to jedyne obecnie obowiązujące, wartościowe poznawczo schematy. W perspektywie analiz prezentowanych na dalszych stronach cenne byłoby dodanie propozycji chronologii grupy zachodniej (dla umiejscowienia w jej kontekście znalezisk grupy centralnej i wschodniej).

Szczególne uwaga poświęcona została analizom datowania radiowęglowego. Zebranie licznych już wyników prezentuje nową jakość w studiach chronometrycznych. Profit ten widoczny jest przy zestawieniu z wynikami, którymi badacze dysponowali tworząc generalne modele chronologiczne pod koniec XX wieku. Perspektywa długiej serii dobrej jakości datowań, umożliwiła Autorce krytyczne spojrzenie na niektóre starsze, kontrowersyjne wyniki. W pierwszej kolejności omówione zostały problemy chronometrii w poszczególnych regionach. Następnie, Autorka wymienia najważniejsze serie datowań otrzymane w ostatnich latach dla szczególnie istotnych poznawczo stanowisk (Kierzkowo, Nakonowo, Ludwinowo, Kowal i Koszyce). Szkoda, że nie zajmuje się dogłębnie przypadkiem długiej serii wyników dla obiektu 523 z Koszyc. Jest to bowiem *casus* modelujący wnioski wysuwane dla innych stanowisk, w tym Kierzkowa czy Nakonowa. W przypadku Koszyc dla 15 pochówków pochowanych jednorazowo, otrzymano wyniki niekiedy wyraźnie różniące się między sobą. Znaczące różnice w datowaniu dotyczą czasem kości tego samego pochówku. Wiek grobu wyznaczono zatem poprzez stosunkowo precyzyjne ustalenie „ciężaru statystycznego” i odrzucenie wyraźnie odstających wyników. Jak w tym świetle potraktować podobnego rodzaju różnice otrzymywane w przypadku krótkich serii po jednym wyniku dla jednego pochówku? Jako wskazanie na długi czas użytkowania grobowca czy jako statystycznie wyjaśnianą niedokładność pomiaru?

Omawiając sytuację w Nakonowie, zaprezentowano koncepcję dwóch głównych faz. Zaprezentowany na rycinie model bayesowski, wykonany za pomocą programu OxCal zakłada jednak istnienie jednej fazy (ryc. 9.10). Uzyskany efekt nie odpowiada zatem założeniom tworzonego modelu. Ponadto, czy wydzielenie dwóch faz pozostaje w zgodzie z wnioskiem, że grobowiec w Nakonowie był użytkowany przez około 250-300 lat? Sytuacja ta ukazuje trudność w wiarygodnym rekonstruowaniu sposobów użytkowania cmentarzysk/grobowców, a podstawowym problemem jest konfrontacja ciągłości i długości interwałów pomiędzy fazami użytkowania. Podobnie trudno być przekonanym do modelu zaprezentowanego dla stanowiska w Ludwinowie.

Podsumowaniem rozważań chronologicznych jest próba ustalenia ram czasowych dla poszczególnych typów konstrukcji grobowych i obiektów obrzędowych kultury amfor kulistych. Wnioski te są podstawą do próby odtworzenia genezy obrządku pogrzebowego kultury amfor kulistych i kierunków jego ewolucji w III tysiącleciu BC. Podstawowe znaczenie ma tu pozycja chronologiczna grobowców naziemnych z nasypami ziemnymi. Konstatacja ich wczesnego wieku jest w moim przekonaniu wystarczającą przesłanką do uwypuklenia roli rytuałów różnych ugrupowań kulturowych późnej kultury pucharów lejkowatych (wraz z elementem badeńskim) w genezie obrzędowości kultury amfor kulistych. Ta konotacja została wypowiedziana, ale dość nieśmiało. Autorka też nie ułatwiła sobie zadania na tym polu, nie układając pod kątem końcowych wniosków wcześniej zaprezentowanych analiz (np. analizy korespondencji). Ponadto, obraz genetycznych własności wczesnej kultury amfor kulistych rysował by się wyraźniej przy szerszym uwzględnieniu ościennych zjawisk kulturowych. Podobnym problemem jest zrozumienie kierunków rozwoju obrządku pogrzebowego kultury amfor kulistych w Małopolsce bez uwzględnienia chronologicznie jej tożsamej kultury złockiej (jak wynika z długich już serii datowań bezwzględnych). Sądzę, że zakres bazy źródłowej i kierunki zaprezentowanych analiz nie umożliwiają odpowiedzi na pytania o genezę, postawione przez Autorkę w rozdziale X. Nie jest to zarzut co do jakości zaprezentowanej pracy. Problem wymaga po prostu z konieczności uwzględnienia kolejnych bloków analitycznych, co uczciwie rzecz ujmując wykracza w tym momencie poza zdroworozsądkowy rozmiar pracy doktorskiej.

Zaprezentowana koncepcja genezy, a następnie ewolucji obrządku pogrzebowego wynika z zaprezentowanych analiz. Przygotowując przyszłą publikację tych ustaleń,

proponowałbym jednak silniej zaakcentować wnioski wynikające z wczesnej pozycji chronologicznej grobów naziemnych przykrytych kurhanem i dopowiedzieć koncepcję relacji do obrzędowości odpowiednich ugrupowań kulturowych. Warto szerzej uwzględnić w prezentowanych analizach kontekst 2. połowy IV tysiąclecia BC.

Wieńcząc zakończenie, w ostatnim akapicie swojej pracy Autorka postawiła kilka przykładowych pytań, na które odpowiedź będzie można dopiero w następnych latach, dzięki postępowi w nowo przeprowadzonych badaniach. Czytając kolejne rozdziały analizowanej pracy wydawało mi się jednak, że właśnie na te pytania znajdują odpowiedzi (lub przybliżające mnie do nich argumenty). Nie ulega wątpliwości, że najbliższe lata upłyną pod znakiem fascynujących i rewolucyjnych analiz, w pierwszej kolejności archeogenetycznych, które otworzą wiele zamkniętych dotąd drzwi. Niemniej, uważam, że poznawczy potencjał zaprezentowanej pracy ma także ogromną siłę. Do jej wykorzystania, poprzez rozszerzenie i mniej skromne pogłębienie przeprowadzonych analiz gorąco panią mgr Elżbietę Sieradzką zachęcam.

Stwierdzam, że przedłożona do recenzji praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, zgodnie z artykułem 13 „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym” i w związku z tym zwracam się do Rady Naukowej Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego z wnioskiem o jej przyjęcie i dopuszczenie pani mgr Elżbiety Sieradzkiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 18.05.2021

